

10 marca 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Pwt 30,15-20) Mojżesz przemówił do ludu: Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im - oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

(Pwt 30,15-20)

Mojżesz przemówił do ludu: Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im - oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego

głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

(Ps 1,1-4.6)

REFREN: Błogosławiony, kto zaufał Panu

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą
które wydaje owoc w swoim czasie,
liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni; jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

(Mt 4,17)

Pan mówi: Nawracajcie się, bliskie jest Królestwo niebieskie.

(Łk 9,22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć:
będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie;
będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Potem mówił do
wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co
dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje

życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?

Komentarz

"Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie".

Dosłownie przed chwilą Apostoł Piotr wyznał swoją wiarę, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym. Pan Jezus go pochwalił i wyznaczył mu niezwykle ważne miejsce w swoim Kościele - i od razu zaczął mówić o swojej męce, którą musi wycierpieć, o tym, że będzie zabity i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Jak pamiętamy, Piotrowi bardzo się wówczas nie podobało to, że Pan Jezus mówił o swojej męce i krzyżu. Kłopoty ze zrozumieniem, że zwycięstwo Chrystusa Pana dokonuje się przez mękę i krzyż, doprowadziły Piotra do tego, że zaparł się swojego Zbawiciela.

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się podstawowe kryterium, pozwalające odróżnić chrześcijaństwo autentyczne od chrześcijaństwa udawanego. Jeśli słyszymy jakieś bardzo piękne wypowiedzi na temat miłości, międzyludzkiego braterstwa, realizowania siebie - ale nic nie mówi się o tym, że miłość zawsze powinna być w zgodzie z Bożymi przykazaniami, że miłość bywa trudna, że nieraz wymaga poświęceń, ofiary, zaparcia się siebie - jeśli pominięty jest cały wątek krzyża w realizowaniu miłości - to uciekajmy jak najdalej od takich pouczeń. Bo w tego rodzaju pouczeniach i w tego rodzaju oczekiwaniach kontynuowane są fałszywe wyobrażenia o Mesjaszu, który wprowadzi powszechny dobrobyt i pokona nieprzyjaciół i w ogóle sprawi, że ludzie poczują się miło, syto i radośnie. Pan Jezus stanowczo odrzucił pomysły głoszenia ostatecznego zwycięstwa Boga z pominięciem krzyża. Zło powinno

być przewyciężone w nas samych, poprzez nasze całkowite i bezwarunkowe zawierzenie Bogu, poprzez odnowę jakiegokolwiek paktowania z nim. "Bo cóż za korzyść ma człowiek, choćby cały świat zyskał, a siebie zatracił i na duszy swojej szkodę poniósł?"

o. Jacek Salij